

Kształtowanie się współczesnej świadomości narodowej i poniekąd regionalnej, potomków derenczan, w kontakcie z ludnością obszarów opuszczonych przed wiekami przez ich przodków, dokumentują dwie broszurki tu omawiane. Są to dwa pierwsze tomiki, autorstwa ludzi zafascynowanych dziejami Derenku i kulturą jego mieszkańców, znanych regionalistów, Jadwigi Plucińskiej – Piksy i Ryszarda M. Remiszewskiego. Seria redagowana przez tego ostatniego otrzymała nazwę „Biblioteki Derenckiej”, wydawana jest przez Ośrodek Kultury Turystyki Górskiej w Szczawnicy. Tomiki zaopatrzone w bogaty zestaw zdjęć, zawierają opis kontaktów obu grup, są kapitalnym dokumentem kształtowania się, z jednej strony, zainteresowania mieszkańców Polski węgierskimi braćmi, z drugiej zaś, powstawania osobliwej polsko-węgierskiej świadomości derenczan. Z uwagą będę śledził kolejne tomiki zajmujące się tymi kwestiami.

Sylwester Dziki

NOWY TOM „ROCZNIKA SĄDECKIEGO”

„Rocznik Sądecki”, XXXIX: 2011, 544 s.

Wydawany przez Prezydenta Nowego Sącza i miejscowy oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego „Rocznik Sądecki” w moim odczuciu należy do czołowych czasopism tego typu w Polsce. Nic dziwnego – przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego jest prof. Feliks Kiryk z Uniwersytetu Pedagogicznego (stąd też w zespole redakcyjnym jest kilku pracowników naukowych tej uczelni po części związanych z tym regionem, a także Uniwersytetu Jagiellońskiego).

W dziale *Rozpraw* umieszczono 7 artykułów, których treścią są nieznane (na ogół) epizody z dziejów tego regionu.

Na szczególną uwagę zasługuje artykuł Jana Wnėka o kształtowaniu się wiedzy rolniczej na przełomie XIX i XX wieku. Rozwój wiedzy w tym okresie:

pozwolił na udoskonalenie produkcji roślinnej i zwierzęcej. Ważną rolę w jej propagowaniu odegrały czasopisma, na łamach, których popularyzowana była wiedza rolnicza. Postęp uwidocznił się przede wszystkim w ogrodnictwie. W tym czasie niektóre regiony Sądecczyzny (np. Łącko) stały się znane w Galicji ze swej produkcji owoców. Ideolodzy rolnictwa wpajali chłopom przekonanie o potrzebie należytego nawożenia. Konserwatywne zapatrywania starano

recenzje
noty
bibliograficzne

się zwalczać podczas wieców rolniczych. Prelegenci swe racje przekazywali nie tylko w formie słowa mówionego, ale i również starali się swe wywody przedstawić w praktyce. Również w produkcji zwierzęcej nastąpiły znaczne, pozytywne zmiany. Dowodem tego może być sprowadzanie na Sądecczyznę nowoczesnych ras bydła, koni i trzody chlewnej. Myśl gospodarczą kształtowała oświata. Postępowe jednostki trudniące się uprawą roli były świadome faktu, że lepszą przyszłość sądeckiemu rolnictwu może zapewnić edukacja młodych pokoleń, synów i córek chłopskich, którzy odziedziczą po swych rodzicach gospodarstwa.

Dużą rolę w rozwoju nowoczesnych metod odgrywało miejscowe Towarzystwo Rolnicze, a zwłaszcza profesor Akademii Rolniczej w Dublinach Kazimierz Miczyński, *nota bene* rodem z Sądecczyzny, autor *Rolnika wzorowego*, czy *Uprawy roli i roślin*. Wiodącą rolę w produkcji roślinnej stanowiło (i dotąd stanowi) od XIX w. sadownictwo – a zwłaszcza śliwy i jabłonie znane nie tylko w Galicji, ale i poza jej granicami.

Tadeusz Aleksander szczegółowo przedstawił życie i działalność kościelną księdza arcybiskupa Franciszka Ksawerego Wiorzchlejskiego (1803–1884), uważanego

za jednego z najwybitniejszych metropolitów lwowskich. Z poprzedników wybitniejszym od niego był jedynie Grzegorz z Sanoka (1407–1477. Z następców najprawdopodobniej przerósł go jedynie abp Eugeniusz Baziak (1890–1962), działający również w bardzo trudnych politycznie i społecznie warunkach.

Spraw kościelnych (ściślej klasztornych) dotyczy rozprawa Olgi Miriam Przybyłowiec – *Spór klarysek starsosądeckich o cło z Bardiuwem w epoce średniowiecza*. Konkludując autorka podkreśla:

Oprócz strat finansowych klasztoru w Starym Sączu czynnikiem podsycającym przez stulecia konflikt mogły być też względy prestiżowe. Egzystencja konwentu dysponującego rozległym kluczem majątków w ziemi stanowiącej oprawę wienną królów, wspólnoty szczytującej się elitarnym składem społecznym, z pewnością nie zależała tak bardzo od wysokości cła pobieranych w Grybowie od kupców bardziowskich. Prestiż fundacji córki króla Węgier Beli IV zmarłej w opinii świętości oraz przychylność polskich królów dla zgromadzenia sądeckiego stał się z pozycją, dumą i aspiracjami królewskiego miasta Bardiuwa, ośrodka, który od końca XIV w. był ważnym miastem tranzytowym i punktem wymiany handlowej. Porażka miała nie tylko konkretny wymiar finansowy, ale i prestiżowy – oznaczała dla pokonanej strony uszczerbek na honorze, a także zmniejszenie roli i znaczenia w regionie.

Na uwagę czytelnika zasługują i inne rozprawy. W tym miejscu wymienimy jedynie *Zamek w Lubowli na tle średniowiecznych dziejów północnego Spiszu* Mirosława Števíka, a także Bolesława Farona – *Powroty Bartka Talarczyka* – artysty – samotnika, artysty niezależnego, żyjącego

w swym własnym, świecie sztuki, nieczułym na mody estetyczne, daleki od koterii artystycznych. Aczkolwiek już od 1981 r. należy do Związku Artystów Plastyków, niedawno wstąpił do Stowarzyszenia Twórczego Polart; jest aktywny na rynku wystawienniczym: uczestniczył w ok. dwudziestu wystawach zbiorowych w kraju i za granicą, miał dwadzieścia wystaw indywidualnych, a w *Wielkiej encyklopedii powszechnej* zamieszczono jego biogram.

W dziale *Materiałów* pomieszczono 7 artykułów – niektóre z nich są wręcz „ukończonymi” rozprawami (np. Janusza Korpaka: *Zarys historii harcerstwa męskiego w Nowym Sączu w latach 1911–1939*), inne są zachętą do dalszych badań.

Dwie piąte objętości opasłego tomu (544 strony formatu B-5) zajmują recenzje, materiały biograficzne (15 sylwetek), bibliograficzne, a także kronikarskie. Szczególnie fascynuje mnie szczegółowy i pracowity opis wydarzeń i zdarzeń w Nowym Sączu i okolicy (75 s.). W dziale recenzji omówiono i zanalizowano 12 wydawnictw z lat 2009–2010. To duży sukces redakcji – trudno dziś namówić potencjalnego autora recenzji, którego marzeniem jest, co najmniej pisanie dysertacji habilitacyjnej.

Interesujący jest dział *Biogramów* (15); niektóre z nich są godne publikacji w *Polskim słowniku biograficznym*. Wszystkie przeczytałem z dużym zainteresowaniem. Znajdujemy w nich przecież dużo szczegółów z dziejów Nowosądeckizny, nieznanych z wcześniejszych publikacji. Tu wymienię m.in. biogram Wandy Straszyńskiej-Skrzeszewskiej, czy Ireny Styczyńskiej (umieszczoney poza działem *Biogramów*).

Reasumując mogę stwierdzić, że „Rocznik Sądecki” może być dla innych podobnych czasopism wzorem godnym naśladowania.

Józef S. Waluś

W HOŁDZIE GÓROM

*Tadeusza Z. Bednarskiego publicystyczna
twórczość górą poświęcona,
oprac. Z. Bednarska,
Kraków 2007, 31 s.*

Z okazji półwiecza twórczości publicystycznej Tadeusza Z. Bednarskiego znanego i cenionego w Krakowie dziennikarza-dokumentalisty, wyśmienitego popularyzatora młodopolskiego malarstwa, autorka zestawiała

recenzje
noty
bibliograficzne